Rok XII. Nr. 50 Sosnowiec, piątek 19 lutego 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘ[illegible]

Prenumerata wynosi miesięcznie [illegible] 2.—
[illegible]edakcji, Ad[illegible] [illegible] Dru[illegible] [illegible]ec. [illegible] [illegible]cji [illegible]tracji [illegible]6.23.80 [illegible] 304.247 [illegible]nce

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka N. 5 GRODZIEC, ul. Legionów tel 7.19 66

Tłumy na pogrzebie Grzeszolskiego

Charakterystyczny epizod z nieznajomą kobietą, rzekomo Kuczalską

KRAKÓW, 19. 2. Wczoraj o godzinie 14.30 przy deszczowej pogodzie z domu przedpogrzebowego na cmentarzu Rakowickim odbył się pogrzeb sp. Pawła Grzeszolskiego, zmarłego w ub. sobotę śmiercią samobójczą w Krakowie.

Przed konduktem pogrzebowym, który odbył się bez asystencji duchownego, niesiono krzyż, za którym postępowała służba pogrzebowa z trumną ze zwłokami tragicznie zmarłego. Za trumną postępowały matki sp. Grzeszolskiego i jego żony wraz z rodziną.

Na mogile sp. Grzeszolskiego na nowym cmentarzu rakowickim złożono trzy wieńce, w tym piękny wieniec obrońcy zmarłego adwokata Hoff-Ostrowskiego z napisem:

„Ofierze ludzkiej ułomności"

Nadto złożono liczne pęki kwiatów z pośród około 10 tys. tłumów uczestników pogrzebu.

Pomimo deszczu wszystkie tramwaje idące w kierunku Rakowic były przed godziną 14 przepełnione. Koło domu pogrzebowego zgromadził się kilkutysięczny tłum, zwłaszcza kobiet które w sposób natarczywy, podobnie jak w czasie konduktu,

starały się być jaknajbliżej trumny samobójcy.

W związku z tym tłoczący się tłum wybił szyby i uszkodził drzwi w domu przedpogrzebowym. O godzinie 15.30 nad grobem Grzeszolskiego pozostaje jeszcze duży tłum ludzi, zwłaszcza kobiet, żywo dyskutujący na temat jego przeżyć, winy, czy też niewinności. Między in. zaobserwowano następujący epizod. za jakąś kobietą podążał liczny tłum ludzi wołając.

„Dlaczegoś psiakrew teraz rzucała na jego trumnę kwiaty, a przed tym w sądzieś go tak obwiniała".

Nieznajoma kobieta, jak twierdzono w tłumie, podobno Kuczalska, schroniła się do dorożki, którą szybko odjechała. Tych i temu podobnych epizodów obserwować można było dużo.

Pogrzeb odbył się jednak w całości spokojnie, z charakterystycznymi przejawami sympatii dla samobójcy, jako niewinnego, rzekomo, i ofiarę pomyłki **„ludzkich ułomności"**.

Grzeszolska nadal nie wie o śmierci męża

Stan przebywającej w szpitalu Grzeszolskiej z każdym dniem ulega znacznej poprawie.

W dniu wczorajszym rekonwalscentkę odwiedził prokurator dr. Klimczyk, który prowadził z nią około pół godzinną rozmowę Treść jej jednak jest nieznana. Właściwe przesłuchanie ma się odbyć w terminie późniejszym.

W Krakowie bawi cała rodzina śp. Grzeszolskiego i Staciwińskich, którzy odwiedzają chorą ale o śmierci męża nic jej nie wspominają. Grzeszolska jest przekona, że mąż jej podobnie jak ona żyje i znajduje się — jej zdaniem — niewinnie znowu w więzieniu, nad czym bardzo rozpacza.

Złodziejka z Sosnowca skazana w Bielsku

BIELSKO, 18. 2. Mieszkanka Sosnowca Sabina Wasielak, znana na terenie całej niemal Polski „doliniarka", wybrała się na występy do Bielska koleją z Sosnowca. Nie zdołała jednak dojechać do Bielska. Na stacji w Dziedzicach Wasielak włożyła rękę do kieszeni palta współpasażerki, Katarzyny Hoffmanowej, celem wydostania portmonetki z pieniędzmi.

Mąż Hoffmanowej zauważył jednak kradzież i oddał złodziejkę do dyspozycji władz. Sprawę skierowano do sądu grodzkiego w Bielsku, który skazał Sabinę Wasielak na miesiąc aresztu. W toku przewodu sądowego ustalono, że oskarżona była już 15 razy karana za kradzieże.

——ooo——

Ofensywa wojsk rządowych

na południowym odcinku Jaramy

MADRYT, 18. 2. PAT. Gen. Maja, dowódca obrony Madrytu: oświadczył przedstawicielom prasy, że wczoraj rano rozpoczęła się ofenzywa wojsk rządowych na południowym odcinku Jaramy Równocześnie zaatakowano pozycje powstańcze w okolicy Maranosa. Z przebiegu tych operacyj brak dotychczas bliższych szczegółów nie ulega jednak wątpliwości, że postępy powstańcze nad Jaramą uległy zahamowaniu. Gen. Maja zaprzeczył kategorycznie wiadomościom o zajęciu przez powstańców drogi Madryt — Walencja.

Po północy samoloty powstańcze bombardowały stolicę. Większość pocisków padła na ulice sąsiadujące z centrum miasta. W kilku domach wybuchł pożar. Według dotychczasowych danych, 11 osób utraciło życie, a 60 jest rannych. 10 samolotów powstańczych bombardowało okolice stolicy.

BARCELONA, 18. 2. PAT. Rada generalitedu katalońskiego kontynuowała wczoraj popołudniu obrady, dotyczące układów z rządem republiki hiszpańskiej. Po zakończeniu posiedzenia, oświadczono przedstawicielom prasy, iż wkrótce należy oczekiwać zawarcia formalnego układu w najważniejszych sprawach. Rząd kataloński będzie działał najzupełniej zgodnie z rządem w Walencji w sprawie operacji wojennych. Najpilniejszą sprawą jest obecnie zapewnienie jednolitego dowództwa.

Płk. Koc ogłosi swą deklarację przez radio

WARSZAWA, 18 2. PAT. W niedzielę 21 lutego br. o godz. 17 min. 30 pułkownik Adam Koc odczyta przed mikrofonem polskiego radia deklarację programową, mającą stanowić podstawę konsolidacji wszystkich twórczych sił narodu polskiego. w myśl haseł zawartych w przemówieniu marszałka Edwarda Śmigłego . Rydza z dnia 24 maja 1936 r. Przemówienie pułkownika Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie stacje Polskiego Radia. (Piszemy o tym na str. 2-ej. Red).

Polska — Szwecja

3:0 (0:0, 3:0, 0:0)

LONDYN, 18. 2. W środę wieczorem rozpoczęły się w Londynie rozgrywki hokejowe o mistrzostwo świata, w których bierze udział reprezentacja hokejowa Polski.

Mecz hokejowy Polska — Szwecja rozegrany w środę późnym wieczorem zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 3:0 (0:0, 3:0, 0:0). — Wszystkie bramki padły w drugiej fazie gry ze strzałów: Kowalskiego, Burdy i Wołkowskiego.

W czasie zawodów zaszedł incydent, który jeszcze bardziej opóźnił zawody. Mianowicie jedna z wielkich żarówek, oświetlających lodowisko, spadła i pękła z hukiem. Zawody przerwano dla oczyszczenia toru.

Inne wyniki były następujące.

Węgry — Rumunia 4:1 (2:1, 0:0, 2:0)
Kanada — Francja 12:0 (2:0, 5.0, 5:0)
Czechosłowacja — Norwegia 7:0 (2:0, 3:0, 2:0).
Anglia — Niemcy 6:0 (1:0, 1:0, 4:0)

Dalsze obrady budżetowe

w Sejmie i Senacie

WARSZAWA, 19. 2. Sejm przystąpił na wczorajszym posiedzeniu w obecności p. premiera gen. Sławoj - Składkowskiego do debaty nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Spraw Wewn.

Sprawozdawca pos. Stroński po scharakteryzowaniu cyfr preliminarza poruszył szerzej sprawy policji państwowej, wskazując, że spełnia ona swe zadania z wielką ofiarnością i z pożytkiem dla kraju.

W dyskusji zabierało głos kilku posłów.

* * *

Senacka komisja budżetowa obradowała dziś nad budżetem ministerstwa skarbu.

Kto wygrał?

WARSZAWA, 19. 2. Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia Państw. Loterii Klasowej padły główne wygr.:

5.000 zł. na n-ry: 56282 137416
2.000 zł. — 78802 119323.
1.000 zł. — 168724
500 zł. — 21293 49533 67126 88833 130110
400 zł. — 400 101849 107440 136827
200 zł. — 9938 37718 46844 91178 98156 103160 109198 146116 146561 152585 17909
150 zł. — 5283 6413 12567 12926 20938 7476 31870 36311 42260 53516 81584 88995 93459 102974 106234 106789 57811 71932 71971 3919 75762 77470 110917 115486 122194 144176 190598.

(Nieurzędowa).

Na szpaltach pism

NIECO O REJESTRACJI... BOCIANÓW

Ostatnio obiegły prasę jadowite uwagi na temat nowych możliwości rozwoju nauk statystycznych w Polsce. Szerokie perspektywy tego rozwoju ujawnił projekt rejestracji bocianów w Polsce. Kwestionariusze i druczki zostały już opracowane — tylko przystąpić do dzieła. Pomijając najprawdopodobniej złośliwą stronę tego „zagadnienia“, trudno nie zwrócić uwagi na argumenty przytoczone w obronie projektu przez jego autora dr. Kazimierza Wodzickiego. Pisze on w liście otwartym:

„Obok czynników ochrony przyrody, motywów tkwiących dziś głęboko w duszy każdego kulturalnego człowieka, obok ważnych przyczyn dla poznania biologii nader ciekawej (por. 3 prace ogłoszone w Rocznikach Ochrony Przyrody), dały one u nas w Polsce inne wyniki które nazwałbym rewelacyjnymi, aczkolwiek nie zostały one dotąd jeszcze dostatecznie wyzyskane. I tak udało mi się stwierdzić, że w niektórych wypadkach cofanie się i wymieranie bocianów jest w związku z niedostatecznie przemyślanym wtargnięciem człowieka w całokształt zjawisk i procesów przyrody“

Dowiadujemy się dalej, że zanik bocianów w Polsce, zwłaszcza zaś w okręgach południowych, spowodowany jest nieodpowiednio przeprowadzoną regulacją rzek górskich.

—o—

Z KRAJU

KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI

Na szosie w pobliżu wsi Antonin, gm. Kolbiel, dwaj bandyci zatrzymali samochód ciężarowy Kisy Langlenbajma (wies Ireny pod Dęblinem.) W samochodzie jechali... wywiadowcy policji z Garwolina: Antoni Nowakowski i Franciszek Flak. Bandyci spostrzegłszy policjantów zaczęli uciekać. Kiedy Nowakowski wezwał ich do zatrzymania się ukryli się w rowie przydrożnym i zasypali policjantów strzałami rewolwerowymi.

Do bandytów przyłączył się wkrótce trzeci ich wspólnik. W czasie trwającej kilkanaście minut obustronnej strzelaniny Nowakowski otrzymał postrzał w rękę, dwaj bandyci zaś zostali ciężko ranni. Trzeciego, który usiłował zbiec do lasu zatrzymał wywiadowca Flak.

Przy zatrzymanych znaleziono rewolwery, noże i większą ilość amunicji.

STRAJK KILKU TYSIĘCY SZEWCÓW W ŁODZI.

Proklamowany 16 bm. strajk pracowników szewskich w Łodzi rozszerzył się w ciągu środy i objął niemal wszystkich pracowników szewskich.

Akcja strajkowa objęła również kilka ośrodków przemysłowych z poza Łodzi. Rokowania rozpoczną się 22 bm. W środę krążyły po mieście liczne „lotne komisje strajkowe“, wzywając pracujących czeladników do porzucenia pracy i solidaryzowania się ze strajkującym.

Strajkiem kieruje związek klasowy. Ponieważ akcja strajkowa rozwija się, trudno ustalić ilość strajkujących W każdym razie liczba ich sięga kilka tysięcy. Spokoju nigdzie nie zakłócono

POTWORNA ZBRODNIA ŻONY I SYNA

Przed kilku dniami rodzina 74 letniego Stanisława Janyszyka zamieszkałego we wsi Meszyce, pod Łodzią, zameldowała policji o nagłej jego śmierci. Sekcja zwłok wykazała, iż starzec zmarł wskutek uduszenia. Władze śledcze zarządziły aresztowanie jego żony 66 letniej Marianny i syna 29 letniego Antoniego.

Jak się okazało Janyszek posiadał dość znaczny majątek, sam jednak zniedołężniały przez chorobę i uwiąd starczy nie mógł już pracować. Żona jego postanowiła pozbyć się starca i namówiła do zbrodni swego syna, któremu obiecała, że po śmierci ojca obejmie zarząd nad całym majątkiem. Matka wraz z synem zawiedli Janyszka do stodoły tam go obezwładnili i powiesili na belce.

PRZEZ USUWANIE KRZYWD SPOŁECZNYCH — DO JEDNOŚCI I SIŁY NARODOWEJ —

Program nowego obozu politycznego

ma być ogłoszony w dniu 21 b.m.

Onegdaj o godz. 8-ej wieczorem rozpoczęło się w gmachu sejmu drugie z kolei posiedzenie klubu dyskusyjnego posłów i senatorów b. uczestników walk o niepodległość. Na posiedzeniu tym przewodniczący klubu wicemarszałek pułk. Bogusław Miedziński

rozwinął obszernie tezy swego referatu wygłoszonego w ub. piątek.

Przemówienie pułk. Miedzińskiego trwało przeszło dwie godziny poczym **ze względu na spóźnioną porę dyskusja** nad referatem została przełożona **na dzień następny tj. na czwartek 18 bm. na godz. 8 wieczorem.** Znów jak poprzednio dziennikarze parlamentarni sporządzili na podstawie rozmów odbytych z uczestnikami onegdajszego **zebrania „wersję kuluarową“** referatu pułk. Miedzińskiego. Ze względu na dyskrecję, którą naogół zachowują członkowie klubu dyskusyjnego, jest niezmiernie trudno sprawdzić istotną wartość tej wersji a przede wszystkim to, czy skrót — bo wersja jest z konieczności rzeczy oczywiście skrócona — odźwierciadla dokładnie tezy pułk. Miedzińskiego.

Według tej wersji którą podajemy z wszelkiemi zastrzeżeniami,

podstawą programu państwowo - twórczego

Ma być:

1. — Nacjonalizm.

2. — Religijność.

3. — Walka z ruchami odśrodkowymi.

4. — Radykalizm społeczny w ujmowaniu zagadnień gospodarczych.

Dużo czasu miał tym razem poświęcić pułk. Miedziński omówieniu polskiej polityki zagranicznej i zagadnieniom mniejszości narodowych w Polsce. Miał się podobno wyrazić że inaczej należy traktować zagadnienie mniejszości żydowskiej, inaczej mniejszości ukraińskiej i białoruskiej a zgoła odrębnie program mniejszości niemieckiej i rosyjskiej.

Jeśli idzie o mniejszość żydowską, to pułk. Miedziński miał się zdeklarować, jako przeciwnik ekscesów i gwałtów dokonywanych na żydach.

Problem żydowski w Polsce winien być rozwiązany na płaszczyźnie wyłącznie społeczno - gospodarczej i tylko z tego punktu widzenia winien być rozważany. Pułk. Miedziński miał zakomunikować że prowadzone są rozmowy z rozsądnymi sferami żydowskimi, które doskonale rozumieją sytuację.

Żydzi — mówił pułk. Miedziński — przybyli do Polski w okresie prześladowania ich w innych krajach Europy. Polska miała najmniej do powiedzenia, czy chce żydow w tej ilości, w jakiej obecnie w Polsce zamieszkują, przyjąć. Jest rzeczą logiczną, że **obecnie nastąpić musi odpływ żydów z Polski“.**

W stosunku do mniejszości ukraińskiej i białoruskiej winni Polacy odegrać rolę starszych braci. Mniejszości słowiańskie w 1918 roku miały wybór: pójść do Rosji bądź pozostać w Polsce Pozostały w Polsce i dzieje się im dobrze. Zagadnienie mniejszości narodowej niemieckiej i rosyjskiej musi być ujęte w sposób odmienny niż poprzednie dwa zagadnienia. Należy pamiętać, że obie narodowości były w okresie niewoli panującemi. Składały się z elementu napływowego bardzo często z urzędników i ich rodzin. Ten element należy doprowadzić do znaczenia jaki posiadał w okresie przedrozbiorowym.

Miał również pułk. Miedziński raz jeszcze wskazać, iż

do obozu państwowo- twórczego mogą należeć wszyscy,

niezależnie od tego, „czy byli z nami, czy przeciw nam — nas obchodzi tylko, kto z nami pójdzie jutro“.

Jeszcze raz miał pułk. Miedziński poruszyć problem młodzieży i jej nacjonalizmu, wskazując, że do młodzieży trzeba pójść z szerokim programem narodowym w najszerszym tego słowa znaczeniu. Ma to być tym bardziej ważne, że znaleźli się inni, którzy potrafili wziąć młodzież na hasła radykalne i nacjonalistyczne a

„my zostaliśmy przez tamtych zdystansowani“.

Przy omawianiu problemów gospodarczych miał pułk. Miedziński podkreślić, że zysk może być w pewnych wypadkach w interesie społeczeństwa kontrolowany przez państwo.

Podobnie przy sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia klubu dyskusyjnego, zastrzegamy się, że podana powyżej wersja referatu pułk. Miedzińskiego nie jest autoryzowana.

WARSZAWA. 17 lutego.

Warszawskie dzienniki popołudniowe zapowiadają na najbliższą niedzielę tj. 21 bm.

doniosłe oświadczenie polityczne,

dotyczące zapowiadanej już od dłuższego czasu konsolidacji wewnętrznej

Skandaliczne plotki

Jeszcze o p. Szebie

Sprawa książki posła czeskiego Szeby nie schodzi ze szpalt pism. Jeden z dzienników warszawskich zwraca uwagę, że książka p. Szeby „jest nie tylko rejestrem mechanicznie spisanych faktów i faktcików; jest również encyklopedią nic nie znaczących i niesmacznych plotek. Dowiadujemy się np. od p. Szeby co się wydarzyło królowi Milanowi serbskiemu, w miejscu, do którego król piechotą chodzi, z kim romansował poseł austriacki w Belgradzie, co powiedziała wróżka carowi Aleksandrowi II, co legionarzom czeskim na Syberii doradzał wywołany podczas seansu spirystycznego „tatik“ Žižka. N. b. doradzał im, aby nie bili bolszewików, bo to... Słowianie“.

W plotkarstwie swym nie zatrzymuje się p. Szeba nawet u drzwi sypialni — zdradzając gust reportera. sławetnych czeskich agencyj propagandowych...

Prasa rumuńska zwraca uwagę na stosunek p. Szeby do Polski.

— Wobec nas — piszą rumuni — są (w książce p. Szeby) gesta niedelikatne, ale wobec Polski są całe stronice wręcz nieprzyjemne. Mówi się o nikczemności Polski; przytacza się głupie przysłowie („Lach, Żyd i sobaka to wira odnaka“), którego aprobatę przypisuje się i jednemu z byłych premierów rumuńskich (prof Jorga) Pan, panie ministrze, który byłeś w Warszawie p.który jeszcze będziesz w Warszawie, powinineś, jak my wszyscy Rumuni, którzy mamy dla Polski uczucia braterskie towarzyszy broni w obronie naszej ojcowizny, zaprotestować przeciwko tym rzeczom. Nie możemy aprobować tych przykrych wymyślań, skierowanych przeciwko Polsce.

Pracowita żona

Jedno z pism amerykańskich przeprowadziło wśród swioch czytelniczek ankietę na temat: „Ile jest warta praca domowa kobiety zamężnej“.

Najciekawszą odpowiedź nadesłała żona pewnego farmera, która — jak pisze — wyszła przed trzydziestu laty za mąż i przez cały ten czas dzielnie dopomagała swemu mężowi zajmując się gospodarstwem i wychowaniem kilkorga dzieci — Oto jest statystyka jej czynności domowych:

Przez ten cały czas swego pożycia małżeńskiego wykonałam cały szereg prac gospodarczych, z których wyliczę tylko te, które się najczęściej powtarzały,

Przyrządziłam i wydałam 235425 porcyj obiadowych, upiekłam 33199 bochenków chleba, 5900 tortów, 7960 placków, usmażyłam 15550 litrów soków, zrobiłam 8430 funtów masła, wychowałam 76680 kurcząt i poświęciłam ogółem 36461 godzin na czynności takie, jak czyszczenie, sprzątanie, prani szycie i gotowanie.

Jeżeli obliczyć w przybliżeniu wartość pieniężną tej pracy według najskromniejszych norm, płaconych robotnikom niewykwalifikawanym, to wyniesie ona sumę 126.458 dolarów. Oczywiście nie potrzebuje wogóle dodawać, że nie otrzymałam za nią ani grosza. Nie przeszkadza mi to jednak zupełnie i gotowa jestem, o ile Bóg da mi zdrowie i siły, drugie lat trzydzieści pracować nad wykonaniem prac dla męża i dzieci, które nade wszystko kocham i praca dla nich nie wydaje mi się zbyt uciążliwą.

PONOWNE WSTRZĄSY PODZIEMNE NA ŚLĄSKU.

Onegdaj o godz. 5 rano zanotowano na Śląsku piąty w ciągu ostatnich 10 dni, niezwykle silny wstrząs podziemny. Odczuto go szczególnie wyraźnie w Katowicach, Mysłowicach, Hajdukach, Chorzowie i w całym pow. świętochłowickim.

Siła wstrząsu była tak duża, że wielu mieszkańców zbudziło się ze snu i w wielu domach zarysowały się mury i odpadł tynk. W kopalniach, na szczęście, nie zanotowano żadnych szkód.

Trudno jest ustalić gdzie znajduje się centrum tak częstych ostatnio wstrząsów. Powstają one, według opinii sfer górniczych w ten sposób, że po wybraniu węgla grube warstwy piaskowca pękają co na powierzchni wywołuje wstrząsy.

Zwolnienie z Berezy

Dn. 12 lutego br. zwolniony został z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej Stefan Kraszewski, 17 lutego rb. w dalszym ciągu zwolnieni zostali z miejsca odosobnienia Mieczysław Kutessa, Aleksander Kierski, Józef Pogorzelski i Kazimierz Szerszeń.

Człowiek, który nie widział 50-złotowego banknotu

Donoszą z Torunia

W Wąbrzeźnie córeczka szewca p. Różyckiego, wróciwszy ze szkoły, przyniosła do domu znalezione na ulicy 2 banknoty 50 złotowe. P. Różycki nie wiedział, co z taką masą pieniędzy zrobić, więc po „naradzie familijnej“ uchwalono je spalić. Tak też zrobiono. Doszło to jednak do wiadomości policji i p. R. stawiono przed sąd, który go skazał na 3 mies. więzienia z zawieszeniem. Przed sądem p. R. tłumaczył się, że nigdy jeszcze w życiu nie widział banknotu 50 złotowego, mając obawę, że znalezione banknoty są fałszywe, wolał je spalić Sąd pouczył go, że należało znalezione pieniądze oddać policji.

Odłamy sowieckiej opozycji

Czego chcą i z kogo się rekrutują

W państwie Stalina działa lub działało kilka grup opozycyjnych. Wobec zapowiedzi nowych procesów w Moskwie warto się zapoznać z celami poszczególnych grup.

Tak więc

„opozycja robotnicza" (lata 1922—1935), kierowana przez wybitnych działaczy związkowo-zawodowych Szlapnikowa i Miedwiediewa głosiła hasła „sowieckiego syndykalizmu", domagając się pełni władzy dla związków zawodowych.

„Opozycja leningradzka", kierowana przez Zinowiewa (r. 1925) zabiegała o sympatie młodzieży robotniczej i inteligenckiej, zwłaszcza „komsomolskiej" w drodze głoszenia skrajnych haseł „kominternowskich".

„Opozycja prawicowa" z Bucharinem, Tomskim i Rykowem na czele występowała w pierwszej połowie „pierwszej piatiletki" w imię interesów wielomilionowej rzeszy chłopskiej.

„Opozycja trockistowska" (zblokowana od r. 1927 z grupą Zinowiewa) głosiła „nieprzejednany jakobinizm" wobec stalinowskiego „termidora".

Poza tym w okresie 1930—1931 występuje szereg ugrupowań typowo „pałacowych" i niemal bezideowych, grupujących elementy zarówno „prawicowe", jak „lewicowe" na wspólnej platformie antystalinowskiej. Są to typowe frondy pominiętych w karierze dygnitarzy (raczej „dworaków"?) frondami tyły: ugrupowanie leadera prawicy b. premiera R. S. F. R. R. Syrcowa i „lewicowa", jednego z założycieli „komsomołu" — Gruzina Łominadze (r. 1930); grupa „prawicowa" Riutina i „lewicowa" Stena (r. 1932); wreszcie organizacja pod wodzą b. komisarza aprowizacji Ejsmonta.



Premier Goering na zamku w Warszawie wpisuje się do księgi audiencjonalnej.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

ś. p.

Donata Hanaka

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym w Porąbce dnia 20 lutego 1937 r. o godzinie 9 rano, o czym zawiadamia Znajomych i Kolegów

ŻONA I DZIECI.

Przygotowania do koronacji

króla Jerzego VI.

Zapotrzebowanie na bilety wejścia do trybun ustawionych na drodze, **którą przeciągać będzie orszak koronacyjny**, wzrasta coraz bardziej. Prawie wszystkie miejsca są już rozsprzedane na dzień 12 maja. Ceny — jak na stosunki kontynentalne — są niesłychanie wysokie. Miejsce na trybunie w pierwszym rzędzie kosztuje 25 gwinei t. j. 525 złotych, w dalszych rzędach od 12 do 15 gwinei. Zresztą miejsca są odprzedawane więcej dającym. Amerykanie np. płacą do 50 funtów za miejsce w pierwszym rzędzie.

Trybuny oficjalne liczą 75.000 miejsc siedzących.

Budowa trybun pochłonęła z górą 100.000 funtów.

Z **inicjatywy królowej tualety** dam dworu i insygnia królewskie będą wystawione w jednej z sal Buckingham Palace na widok publiczny. Wpływy z opłat za wejście na tę wystawę zostaną przeznaczone na cel dobroczynny. Poza tym urządzona będzie wystawa retrospektywna strojów na dworach panujących, m. in. **suknie królowej angielskiej Elżbiety,** cesarzowej Katarzyny II, korony Marii Stuart, pantofle króla Henryka VIII, pukiel włosów Napoleona etc.

Ożywienie w Londynie w związku z uroczystościami koronacyjnymi jest niebywałe, w hotelach wszystkie pokoje są już pozamawiane od miesiąca, restauracje, kawiarnie, sklepy przygotowują się gorączkowo wobec oczekiwanych tłumów klientów z zagranicy, lokale rozrywkowe,

teatry kompletują swój personel, koleje, linie autobusowe, samolotowe organizują już teraz tabor w odpowiedniej ilości dla przewiezienia setek tysięcy turystów ze wszystkich krańców świata.

W świecie filmu

PADEREWSKI W FILMIE.

Na ekranach zagranicznych ukaże się wkrótce nowy film pt. „Sonata Księżycowa", w którym centralną rolę gra największy pianista doby współczesnej, wielki człowiek i artysta, mistrz Paderewski.

Niezmiernie ciekawy jest ten nawrót do filmu znakomitego artysty, który ongi wypowiedział pod adresem muzyki mechanicznej sporo uwag krytycznych!

Korespondent londyński miesięcznika „Muzyka" na łamach ostatniego (styczniowego) numeru tego pisma pisze o pracy Paderewskiego przy tworzeniu filmu, który ze względu na uwiecznienie postaci i natchnionej gry mistrza, stał się niejako historyczny.

ZGON ARTYSTKI.

Przed tygodniem zmarła w Berlinie, przeżywszy 39 lat, Hella Moja. Popularna niegdyś gwiazda filmu niemego, nazywała się Helena Mozejewska, była z pochodzenia Polką, urodzona w Berlinie. Piękna i utalentowana artystka z chwilą wprowadzenia dźwiękowca, wycofała się całkowicie z życia artystycznego.

—o—

Przepisy meldunkowe

będą uproszczone

W najbliższych dniach ukaże się okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie uproszczeń meldunkowych, zarówno w zakresie czynności stanowiących obowiązek obywatela, jak i czynności nałożonych na gminy.

Z dniem 1 kwietnia ulegną znacznemu skróceniu meldunki osób, przebywających czasowo w danej miejscowości i zamieszkałych bądź w hotelach, bądź w mieszkaniach prywatnych.

Uproszczone zostaną także zameldowania wycieczek i pielgrzymek, których obowiązek meldunkowy będzie zredukowany do zgłoszenia gminie przez kierownika wycieczki jedynie liczby jej uczestników. Zmodyfikowany będzie również dotychczasowy system meldowania służby domowej.

NASTRÓJ TWORZENIA

Atmosfera psychiczna została przełamana

Zmniejszenie spożycia, uszczuplenie wytwórczości, wzrost bezrobocia — oto były przejawy najbardziej charakterystyczne w okresie kryzysu gospodarczego. Przejawy natury materialnej dające się ująć w cyfry i wykresy.

Ale poza tymi zjawiskami występowały w tym — na szczęście już minionym — okresie również i przejawy natury psychicznej, które nie mniej poważnie oddziaływały. Było to pogłębianie się w społeczeństwie nastroju marazmu, była niechęć do ruszenia z śmielszą inicjatywą, była niewiara w powodzenie. I był coraz bardziej życie gospodarcze paraliżujący pogląd, że najlepiej się na tym wychodzi, gdy się zachowuje bierność, gdy się stosuje metodę „dojutrkowania", przeczekania, przetrzymania, że cnotą główną jest ostrożność, najlepszym zabezpieczeniem „pończocha", najwygodniejszą pozycją wyrzeczenie się ducha inicjatywy i pomysłów inwestycyjnych.

Ta psychiczna atmosfera działała nie mniej silnie, jak czynniki natury materialnej.

Od pewnego czasu jesteśmy jednak świadkami zupełnie innych nastrojów, nurtujących nasze życie gospodarcze. Kryzysowe metody myślenia polegające na pochwale bierności, na lubowaniu się w cnocie „przeczekania" — ustąpiły na rzecz coraz śmielszego pędu tworzenia, coraz wyraźniejszego ducha inicjatywy i coraz szerszych zamiarów inwestycyjnych.

Nastrój, że najlepiej się czyni, gdy się właściwie najmniej czyni — został przełamany.

Widzimy to wszędzie. Wciąż czytamy o różnych inicjatywach i rozmaitych planach inwestycyjnych — od najmniejszej po największą skalę. Widzimy ten pęd tworzenia w niemal wszystkich ośrodkach samorządu terytorialnego, we wszystkich działach naszego życia gospodarczego, w przemyśle i handlu, w rolnictwie i rzemiośle, w spółdzielczości i indywidualnych warsztatach pracy. Znów słyszymy i czytamy o możliwościach realnej inicjatywy, o rentowności, o rozszerzeniu już istniejących warsztatów i powstawaniu czy też planowaniu nowych.

Jest w społeczeństwie z powrotem pęd tworzenia i jest znów wiara, że dorzeczna inicjatywa wiedzie do godziwego zysku, żeż nie grozi więcej dalszy zastój w zbycie, że zatem produkcja może się śmiało rozwijać — oczywiście jeśli jest oparta o uczciwą i zdrową kalkulację.

W tym właśnie momencie przełamania w społeczeństwie nastroju „kryzysowych", występuje rząd ze swym wielkim planem inwestycyjnym — koronując niejako pęd tworzenia swą własną inicjatywą. Jeśli tak radosne było przyjęcie przez opinię publiczną w kraju ujawnionego przez rząd planu inwestycyjnego — to fakt ten ocenić możemy z tego również stanowiska iż wielka inicjatywa rządu zbiegła się w czasie z przełomem psychicznym w społeczeństwie, że wielki plan inwestycyjny rządu stanowi analogię do setek i tysięcy planów inwestycyjnych, jakie w całym kraju, wśród sfer samorządu i w kołach naszych gospodarczych, samorodnie się wyłoniły. Społeczeństwo, przebywszy szczęśliwie okres marazmu kryzysowego, widząc, iż w tym okresie Państwo dało sobie radę z własnym budżetem i własną walutą — dziś prze do „wyrównania zaległości", do „podciągnięcia Polski wyżej". Społeczeństwo stoi na stanowisku, że dawniejsza teza: „przetrwać" — już należy do przeszłości natomiast czas na wysunięcie nowej tezy: „tworzyć".

Problemy dnia

Belgii nagwałt potrzebni są polscy górnicy

Przemysłowi grozi katastrofa braku węgla

Sprowadzenie do Belgii robotników polskich — oto temat, który wywołuje teraz w prasie belgijskiej niesłychanie żywą dyskusję. Prym wodzi tu „La Libre Belgique", dziennik, który w końcu roku ubiegłego, obok socjalistycznego „Le Peuple", zwalczał najostrzej projekt sprowadzenia polskich robotników.

„La Libre Belgique" przedstawiła wówczas statystyki, z których wynikało, że Belgia posiada zbyt wielu bezrobotnych górników własnych, by trzeba ich było sprowadzać aż z Polski.

W chwili obecnej prasa belgijska prowadzi niesłychanie żywą kampanię

za natychmiastowym sprowadzeniem z Polski kilku tysięcy górników.

Transport 2.000, mający — jak donieśliśmy — przybyć do Belgii w tych dniach jest tylko kroplą wody wobec zapotrzebowań kopalń. Tak jak przed kilku miesiącami rząd belgijski był atakowany, ponieważ zamierzał sprowadzić naszych robotników, tak obecnie te same dzienniki atakują go, że do chwili obecnej jeszcze ich nie... sprowadził.

Sytuacja gospodarcza staje się tymczasem

z powodu braku siły roboczej w kopalniach poprostu rozpaczliwą.

Rząd belgijski oświadczył, że zniesienie ograniczeń przywozu węgla z zagranicy, które miało być tylko chwilowe, musi przedłużyć do 1 lipca. Krok ten jednak, jak dotąd, nie odniósł żadnego skutku.. Prasa donosi, że starania o zaopatrzenie się w potrzebny węgiel przemysłowy zagranicą zakończyły się fiaskiem. Ani Anglia, ani Holandia,

ani też Polska nie dostaczyły go w żądanych przez Belgię ilościach,

podczas gdy Francja ma te same trudności co i Belgia i kupuje już węgiel po każdej cenie. Zapas węgla w Belgii przedstawia już tylko czterodniową produkcję kopalń, przyczem koleje i elektrownie zaopatrują się w węgiel niemal z dnia na dzień. Gdyby w chwili obecnej — pisze dalej dziennik belgijski — nastąpiło z jakiegokolwiek powodu zmniejszenie się produkcji, spowodowałoby to katastrofę, której skutków poprostu nie można przewidzieć.

Dodajmy, iż wyjątkowo łagodna zima, jaka tu w roku bieżącym panuje, jest dla Belgii poprostu wybawieniem, gdyż w wypadku nastania mrozów, kopalnie nie mogłyby dostarczyć mieszkańcom węgla opałowego.

Prasa belgijska, pisząc dalej na ten temat, wyjaśnia, iż jedynym w chwili obecnej środkiem uratowania przemysłu belgijskiego od grożącej mu katastrofy jest

natychmiastowe sprowadzenie kilku tysięcy wykwalifikowanych polskich górników, którzy już w kopalniach pracowali

i których obecność pozwoliłaby na zatrudnienie kilku tysięcy niewykwalifikowanych robotników belgijskich. W ten sposób produkcja kopalń belgijskich zostałaby zwiększoną o 200 tys. tonn miesięcznie. Pismo to wyjaśnia jednak, iż rząd nie chce powziąć w tej sprawie odpowiedniej decyzji z powodu ostrej opozycji socjalistycznych syndykatów zawodowych.

Inne pismo, pisząc o braku węgla zaznacza, iż raz jeszcze zwraca uwagę na to zagadnienie, którego olbrzymie znaczenie nie jest przez wszystkich zrozumiane. Pismo to oświadcza, iż tym razem

w grze jest poprostu cały ustrój gospodarczy Belgii.

Gdy prasa belgijska alarmuje opinię i atakuje rząd, iż nia ma odwagi przeciwstawiać się zawodowym związkom socjalistycznym,

fabryki metalurgiczne zamykane są codziennie z powodu braku węgla i liczba robotników pozbawianych pracy staje się coraz to większą.

Rząd belgijski, jak wiadomo, udzielił pozwolenia na sprowadzenie z Polski 2000 górników, mimo, iż kopalnie oświadczyły, że potrzebują ich w chwili obecnej

conajmniej trzy razy tyle,

podczas gdy ogólne zapotrzebowanie kopalń przekracza liczbę 12.000.

Sprawa zaognia się z dnia na dzień i jest powszechnym tematem rozmów w Belgii.

Tylko dwie osoby

zainteresowały się budżetem w Czeladzi

Preliminarz budżetowy Czeladzi na rok 1937-38 aczkolwiek nie wzbudził u miejscowego społeczeństwa większego zainteresowania o czym świadczy fakt, że

zaledwie dwie czy trzy osoby przejrzały budżet

podczas wyłożenia go do publicznego wglądu, na onegdajszym posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej był on jednak przedmiotem ożywionej dyskusji.

Sporo czasu poświęcono budżetowi wodociągów miejskich, rzeźni miejskiej oraz budżetowi administracyjnemu. Zwłaszcza jeśli chodzi o budżet administracyjny, to część członków komisji stanęło na stanowisko, że **jest on stanowczo za wysoki w stosunku do ogólnej sumy budżetu.**

Kiedy wpływy kasowe z roku na rok zmniejszają się wydatki na utrzymanie administracji stoją w jednakowej pozycji.

Istnieją zamiary ograniczenia wydatków w tym dziale i

przelanie ich na oświatę pozaszkolną

budowę szkoły itp. Wkrótce zatym należy spodziewać się ciekawych posunięć w gospodarce czeladzkiej. W nadchodzący poniedziałek dalszy ciąg debat nad budżetem. Rada miejska zajmie się budżetem na początku marca.

DRZAZGI.

Order holenderski

Najświeższą sensacją zagłębiowską jest wiadomość, że dr. Melodysta z Sosnowca podczas pobytu w Krynicy leczył księżnę Julianę holenderską, gdy się przeziębiła. Za skuteczną pomoc lekarską otrzymał najwyższe podziękowanie na piśmie, a ponadto według pogłosek ma otrzymać order.

Sosnowieckie klientki doktora Melodysty będą mówiły teraz z dumą, że się leczą u tego samego lekarza, którego pacjentką była przyszła królowa holenderska.

Co się zaś tyczy orderu, to miejmy nadzieję, że będzie on tej samej klasy, co i choroba.

Górnicy i p. premier

Według „Robotnika" delegacji górników, która bawiła w Warszawie w sprawie skrócenia czasu pracy w górnictwie, p. premier powiedział, że sprawa załatwienia tego postulatu przeciąga się i rozdrażnienie górników jest zrozumiałe. Rząd jednak musi ostrożnie i z rozwagą przystępować do realizacji tego ważnego postulatu. Rząd chce uwzględnić żądania górników, lecz nie może też pominąć argumentów strony przeciwnej. Rząd musi tak tę sprawę załatwić, by żądaniom górników możliwie zadość uczynić, ale i nie lekceważyć tych momentów, które przy wprowadzeniu tej reformy mają poważne gospodarcze znaczenie.

Sprawa skrócenia czasu pracy będzie — w każdym razie — załatwiona już w najbliższym czasie — zakończył p. premier.

Trzeba podnieść stan techniczny

400 tysięcy warsztatów rzemieślniczych

Rzemiosło, które posiada w historii gospodarczej Polski bardzo piękną kartę, a jest dzisiaj reprezentowane

przez 400.000 warsztatów i co najmniej 800.000 zatrudnionych pracowników,

odczuwa boleśnie zacofanie techniczne, pogarszające jego szanse we współzawodnictwie z przemysłem fabrycznym.

Warsztaty rzemieślnicze mogłyby wzmóc produkcje i zwiększyć zatrudnienie, gdyby ich zdolność wytwórcza uległa rozszerzeniu. Rzemiosłu nie brak fachowców, nie brak również zamówień, a mimo to przeciętny rzemieślnik

nie może sobie pozwolić na przyjęcie zamówienia, bo go... nie wykona.

Dlaczego? Dlatego, że jego prymitywny w sensie technicznym warsztat albo nie podoła wzmożeniu produkcji, bo wydajność maszyn i narzędzi jest zbyt niska, albo z tego samego powodu koszty produkcji będą tak wielkie, że nawet wyrzeczenie się zysku nie uczyni rzemieślnika tańszym od fabrykanta.

Warsztaty rzemieślnicze, te tysiączne drobne fabryczki i zakłady, tak przecież ważne na wypadek trudności wojennych, rozrzucone po całym kraju i wszędzie dostępne — te warsztaty rzemieślnicze, muszą przestawić się zmodernizować, dopasować do nowoczesnych wymagań produkcji i zbytu. Aby móc wykonywać masowe a więc tanie zamówienia,

rzemieślnicy muszą się zaopatrzyć w maszyny, silniki, narzędzia i t. p.,

których sprawność decyduje o możności utrzymania się na powierzchni i sprostania rozlicznym zadaniom, jakie wysuwa życie.

To też dobrze i słusznie się stało, że Związek Izb Rzemieślniczych — w poszukiwaniu sposobów

zmodernizowania techniki pracy polskiego rzemieślnika

— opracował projekt ustawy o rzemieślniczym zakładzie inwestycyjnym. Celem takiego zakładu czyli funduszu byłoby udzielanie rzemieślnikom pożyczek na odpowiednie inwestycje w ich zakładzie. Pożyczki te miałyby charakter wyłącznie towarowy w postaci maszyn, silników i t. p. przyrządów.

Źródłem wspomnianego funduszu miałyby być według projektodawców subwencje państwowe (1.000.000 zł. rocznie) i dodatek do podatku przemysłowego, opłacany przez rzemieślników — posiadaczy wyższych kategoryj świadectw przemysłowych.

Nie wątpimy, że projekt ten zostanie przyjęty życzliwie i rozpatrzony gruntownie z uwagi na znaczenie problemu modernizacji techniki rzemiosła, tego „małego przemysłu".

ANI JEDNO DZIECKO W POLSCE NIE MOŻE BYĆ GŁODNE.

SPRAWY KOBIECE.

WARTO WIEDZIEĆ, ŻE..

..przeciwko wypadaniu włosów i łupieżowi doskonałe usługi oddaje płyn oczyszczający skórę głowy, którego przepis podajemy niżej.. Wziąć należy pół litra alkoholu 95 pr., 65 gr olejku rycynow., 65 g. nalewki benzoesowej, 12 g. chloralu 12 g taniny w proszku, 5 g. rezorcyny, 25 g nalewki waniliowej. Płyn najlepiej sobie kazać spreparować w aptece. Będzie tańszy i pewniejszy od reklamowanych środków.

..aby rosół był smaczny i dobry należy najpierw go zagotować, starannie zebrać szumowiny a następnie dopiero posolić i dodać włoszczyzny — aby był klarowny, należy po ugotowaniu odstawić na bok zalać kilkoma łyżkami zimnej wody, a gdy po kilkunastu minutach się ustoi, zlać ostrożnie i starannie przecedzić.

...aby okulary nie zachodziły mgłą, należy je w następujący sposób zabezpieczyć: suche szkła trzeba potrzeć mydłem albo przejechać po nich kilkakrotnie palcem umaczanym w mydle. Po tym należy szkła starannie do czysta wytrzeć gałgankiem, albo kawałkiem zamszu. Tak „spreparowane" szkła nie zajdą mgłą, nawet kiedy podczas wielkiego mrozu wejdziemy do dobrze ogrzanego pokoju.

Przy głośniku

BOSKA AIDA W RADIO

W roku 1870 zamawia egipski Kediw u słynnego wówczas 60 letniego Verdiego operę ,dla uświetnienia uroczystości otwarcia kanału sueskiego. Treść tej opery miała być, według polecenia, osnuta na wycinku z historii faraonów.

W przeciągu krótkiego czasu komponuje Verdi do libretta Ghislanzoniego „Aidę", za imponującą sumę 150 000 franków.

Mimo iż dzieło powstało w tempie tak szybkim, oraz że temat został ściśle określony, należy ono do najwspanialszych i najbardziej popularnych utworów literatury operowej, po dziś dzień ściągając tłumy publiczności na widownie wszystkich teatrów świata.

Powszechnie znane są dzieje pięknej księżniczki etiopskiej Aidy, które wzięła do niewoli ,służy księżniczce egipskiej Amneris. Obie kochają pięknego i bohaterskiego Radamesa. Radames jednak po nieudanej próbie ucieczki woli śmierć niż porzucenie ukochanej Aidy

W jeszcze większym stopniu niż sama fabuła opery, rozpowszechnione są jej poszczególne przepiękne, iście verdiowskie arie i fragmenty wzruszające, rzewne i tak bardzo melodyjne. Triumfalny marsz po zwycięskim powrocie Radamesa z wojny, jego aria „Boska Aido", modły kapłanek w świątyni znane są doskonale wszystkim.

„Aidę" transmituje Polskie Radio z Teatru Wielkiego w Warszawie w piątek dn. 19 bm. o godz. 20.10

W rolach tytułowych wystąpią: E. Bnder, H. Leska, Sława Orłowska — Czerwiska, E. Wejsis, A. Michałowski i inni. Dyryguje Jerzy Sillich.

Dla dobra oświaty i kultury

Z życia organizacyjnego Oddz. Pow. Z. N. P. w Będzinie

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się w Będzinie w dniu 7 b. m. konferencja prezesów, przewodniczących wydziałów organizacyjnych i przewodniczących wydziałów pracy społecznej ognisk Związku Nauczycielstwa Polskiego z pow. będzinskiego. Konferencja poświęcona była omówieniu zagadnienia pracy społecznej nauczycielstwa w organizacjach społecznych oraz spraw organizacyjnych Z. N. P.

W konferencji wzięli udział: inspektor szkolny p. St. Luchowiec, oraz p inż. Berbecki, przedstawiciel Stow. Spoż. „Społem", p. Krawczyk, przedst. Komendy Pow. Zw. Strz., p. Zygmański — przedst. obwodu L. M. i K. oraz p. inż. Żmijewski — przedst. C. T O. i K. R.

W części I-ej przedpołudniowej przewodniczył p. Żak, prezes Oddz. Pow. Z. N. P., który na wstępie powitał gości oraz uczestników konferencji. Następnie przedstawiciele wymienionych organizacji wygłosili referaty, zapoznające zebranych ze strukturą, celami i zamierzeniami kulturalno-oświatowymi poszczególnych organizacji. Zarówno w referatach jak i w dyskusji nad nimi **przebijała się troska o podniesienie poziomu kulturalnego i moralnego szerokich warstw społeczeństwa oraz uświadomienia państwowego i obywatelskiego.**

W czasie przerwy Zarząd Oddziału Pow. przyjmował gości i uczestników herbatką, która w miłym nastroju pozwoliła omówić jeszcze indywidual nie poruszane kwestie.

Po przerwie wznowiono obrady, które odbyły się w dwóch grupach: I — Wydział Pracy Społecznej, II — Wydział Organizacyjny.

Obradom wydziału pracy społecznje przewodniczył p. Wyczesany, przewodniczący tego wydziału, który dokładnie omówił zadania i cele wydziału pracy społecznej. W myśl statutu członkowie Z. N. P. biorą udział w pracy poszczególnych organizacji. Wydział pracy społecznej będzie współpracował z organizacjami, które stoją na gruncie podniesienia oświaty i kultury szerokich mas społeczeństwa. Udział nauczycielstwa, organizowany przez Z N. P. obejmował będzie: a) prowadzenie oświaty pozaszkolnej we wszystkich jej formach, b) pracę oświatową w organizacjach, z którymi nawiąże kontakt Oddz. Pow.

Celem uzgodnienia kierunku pracy oświatowej wydział pracy społecznej odbywać będzie konferencje z Zarządami poszczególnych organizacji.

Obradom wydziału organizacyjnego przewodniczył p. Wł. Podliński. Poruszono tu szereg spraw organizacyjnych jak: praca w zarządzie ogniska, **obrona prawna członków, sprawy prasowe, stosunek do nauczycielstwa sfer, nastawionych wrogo do oświaty i postępu i t. p.**

Konferencja ta była wstępem do dalszych, zamierzonych prac zarządu oddziału powiatowego, które zmierzać będą do obrony praw i poniesienia stanu materialnego i kulturalnego nauczycielstwa, postawienia szkoły na należnym jej stanowisku i podniesienia ogólnego stanu oświaty i kultury.



Śmiała kradzież pieniędzy w Będzinie

Wczoraj o g. 7 rano dokonano śmiałego włamania do mieszkania profesora Mariana Stanka zam. przy ul. Kołłąja 12 w Będzinie.

Włamywacze upatrzywszy sobie czas, w którym prof. Stanek udał się do swych codziennych zajęć, weszli do jego mieszk. i po przeszukaniu wszystkich szuflad, wyłamali blat z biurka skąd skradli 1.600 zł. gotówką. Niespostrzeżeni przez nikogo, ulotnili się w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za złodziejami trwają.

—xx—

PIELĘGNOWANIE URODY.

Miło nam podzielić się z Sz. Czytelniczkami wiadomością, że Delegatka Naukowa „Universite de Beaute „Cedib" w Paryżu, p. D-rowa Z. Ehrenpreisowa, zatrzyma się w Sosnowcu dnia 22 i 23 b.m. (poniedziałek i wtorek), gdzie w Hotelu Centralnym udzielać będzie bezpłatnych porad kosmetycznych Bezpłatne zaproszenia wydają chętnie wszystkie perfumerie i drogerie. Cieszcie się, piękne Panie.

—o—

Komuniści z Zagłębia Dąbrowskiego wysłani do Berezy Kartuskiej

W ostatnich dniach władze administracyjne wysłały do Berezy Kartuskiej kilku aktywnych komunistów **z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.**

Wysłani zostali: Mojżesz Sznycer, zamieszkały w Będzinie przy ul. Zamkowej 5, Josek Nunbergier, zamieszkały w Będzinie przy ul. Kołłątaja 6, Marian Leśniak, zamieszkały w Dąbrowie na Kolonii Zielonej 2, Konstanty Porębski, zamieszkały w Strzemieszycach, ul. Pilecka 24, Walenty Ruch, zamieszkały w Kazimierzu przy ulicy 11 Listopada 20.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamia się Członków Towarzystwa Sportu Wędkarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, że w dniu 21 lutego b. r. w Kasynie „Huty Milowice", ul. Francuska 3 odbędzie się doroczne **WALNE ZGROMADZENIE** o godz. 10-ej w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie bez względu na ilość przybyłych. Wobec ważności spraw prosimy o jak najliczniejsze przybycie w wymienionym terminie **Zarząd.**

PRZEZORNA PANI

wydając pieniądze, pragnie przede wszystkim, aby otrzymać przynajmniej równą wartość w nabywanym towarze. Czasem wydaje się, że towar na oko jest dobry bo różne okoliczności za tym przemawiają, ale . jest w tym właśnie pewne ale. Dzisiejsze czasy nie po temu by eksperymentować i za własne pieniądze czynić doświadczenia których wynik bywa zazwyczaj smutny. Dlatego przezorna Pani kupując zupy w kostkach wybierze zawsze zupy ze znakiem KNORR, bo wie, że firma ta ma w ich wytwarzaniu kilkudziesięcioletnie doświadczenie przoduje w tej dziedzinie tak w kraju jak i zagranicą. Zatem: jeśli Pani pragnie podać dobre zupy, wtenczas tylko znane już z dobrego smaku zupy KNORR w brązowo-żółtym opakowaniu.

Wieczornica Chopinowska

Staraniem zarządu koła młodzieży pracowniczej przy oddziale PZZPP. i H Rz. P. w Sosnowcu odbędzie się dnia 21 lutego br. o godz. 18-ej w sali reprezentacyjnej ZZPP i H. Rz. P. w Sosnowcu ul Sienkiewicza 17-a Wieczornica Chopinowska.

Wykonawcą wieczornicy będzie młody, utalentowany, świetnie zapowiadający się, znany na terenie Zagłębia Dąbrowskiego pianista p. Marcin Kamiński.

Wykona on szereg najcelniejszych utworów Chopina, które poprzedzi prelekcja „O narodowym znaczeniu muzyki Chopina".

Organizatorzy imprezy, która jest w Zagłębiu niewątpliwie jedyną w tym rodzaju, zapraszają społeczeństwo zagłębiowskie na ten koncert, którego głównym zadaniem jest popularyzacja muzyki Chopina wśród szerokich mas. Ceny biletów zł. 1., młodzież szkolna 50 gr.

Wiadomości bieżące

Piątek 19 Lut.	Dziś: † Konrada Jutro: † Leona Wschód słońca: 6.45 Zachód słońca 16.56

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

W sobotę, premiera ostatniej nowości znanego i cenionego w Sosnowcu znakomitego komediopisarza S. Kiedrzyńskiego pt „Raz się tylko żyje" w komedii tej autor z właściwym sobie humorem wprowadza widzów w przekrój życia ludzi współczesnych dając obok scen niezwykle zabawnych, sceny pełne szczerego sentymentu i liryzmu, nie przestając być nigdy aktualnym. „Raz się tylko żyje" wprowadza na naszą scenę reż. Krotke zaś w popisowych rolach głównych występują pp.: Anusiakówna, Liebekówna, Cornobis, Gołaszewski i Kostrzyński. Ze względu na dotychczasowe powodzenie komedii Kiedrzyńskiego, niewątpliwie i ta ostatnia odniesie zasłużony sukces i będzie długo utrzymywała się na afiszu.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski

WIECZÓR POEZJI I TAŃCA.

Całe miasto jest pod wrażeniem dzisiejszego wieczoru tanecznego słynnej pary, która w tryumfalnym objeździe największych metropolij świata odwiedziła również Polskę i wystąpi dziś w naszym mieście.

Jak słychać publiczność gorączkowo rozchwytuje bilety, nie chcąc stracić tak rzadkiej okazji podziwiania tej światowej atrakcji.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski, od godz. 13 w kasie teatru.

———

KINA W SOSNOWCU:

Zagłębie: Słowik z Wiednia.
Palace: — Wielka miłość Beethovena
Eden: — Poświęcenie.

—o—

— **USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA.** W pobliżu portierni fabryki Schöna w Sosnowcu usiłowała otruć się esencją octową Maria Kurpis z Zawiercia. Powodem rozpaczliwego kroku był brak pracy i środków do życia.

— **ODCZYT W SOSNOWCU.** Z okazji 17-letniej rocznicy objęcia przez Polskę dostępu do morza w sobotę, dnia 20 bm. w sali reprezentacyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. 3 Maja 28 o godz 18 wygłoszony będzie z inicjatywy komisji kolonialnej przy zarządzie obwodu L. M. K. Sosnowiec przez mgr. Andrzeja Krzywca z Warszawy i red. Lucjana Horskiego odczyt na temat „Marynarka wojenna i handlowa". O marynarce handlowej mówił będzie mgr Andrzej Krzywiec natomiast o marynarce wojennej red. Lucjan Horski. Temat obu odczytów wyczerpany będzie w ciągu jednej godziny. Wstęp na odczy bezpłatny.

— **GRYPA W CZELADZI.** Natężenie grypy nie słabnie w Czeladzi. Lekarze czeladzcy mają nadal dużo pracy z udzielaniem pomocy chorym. Apteka ubezpieczalni społecznej na Piaskach nie może nadążyć w sporządzaniu lekarstw, wobec czego recepty ubezpieczalni przyjmowane są również przez prywatną aptekę p. Costro przy ul. Bytomskiej w Czeladzi.

W ten sposób ubezpieczeni nie potrzebują długo wyczekiwać w ambulatorium na lekarstwa

— **ODCZYT W CZELADZI.** W niedzielę o godz. 17 w lokalu uniwersytetu powszechnego w Czeladzi p. Rokita wygłosi odczyt na temat „Ropa naftowa i jej znaczenie międzynarodowe".

— **OFICEROWIE I PODCHORĄŻOWIE REZERWY,** członkowie koła ZOR. w Sosnowcu Zarząd koła przypomina że w dniu 21 bm. (niedziela) o godz. 10.30 w domu społecznym w Sosnowcu przeprowadzi ćwiczenia aplikacyjne kpt. Jan Orłowski dla wszystkich członków koła, zaś w dniu 23 bm. (wtorek) o godz. 20 w Katowicach na sali rady miejskiej (ul. Pocztowa 2) p mjr. Józef Krautwald przeprowadzi ćwiczenia aplikacyjne specjalnie dla artylerzystów, lecz pożądana obecność kolegów z innych rodzajów broni i służb.

— **GRUNT TO FLOTA.** Ruchliwa sekcja sceniczna przy klubie sportowym Byrnica w Czeladzi dnia 28 bm. odegra w sali klubu urzędników na Saturnie wesołą farsę w 3 aktach ze śpiewami i tańcami Kochanowskiej pt. „Grunt to flota". Sztuka opracowana jest starannie. Udział w niej biorą wybitne siły amatorskie. Początek o godz. 7 wieczorem.

Nowa powieść w „Expresie Zagłębia"

W niedzielę, dnia 21 b. m. rozpoczniemy druk doskonałej, oryginalnej polskiej powieści znanego autora — Zagłębianina

Antoniego Hrama

p t.:

„Upiorna noc miłości"

Jest to powieść niezwykle sensacyjna pełna powikłań, wynikłych na tle akcji szpiegowskiej. Powieść czyta się ze stale wzrastającym zainteresowaniem i z niesłabnącym uczuciem zadowolenia, dzięki bowiem lekkiemu i potoczystemu stylowi „UPIORNA NOC MIŁOŚCI" ma niemałą wartość literacką.

Nowa powieść będzie naprawdę miłą i porywającą lekturą dla licznego grona naszych Czytelników.

Z OLKUSZA.

(o) **ODCZYT.** Z inicjatywy Zw. Harcerstwa w Olkuszu odbędzie się w dn. 21 bm. w sali kina „Czary" w Wolbromiu odczyt pt. „Wychowanie dzieci i młodzieży oraz wpływ destrukcyjnej roboty komunistycznej na dzieci, młodzież i społeczeństwo", wygłoszony przez prof. Wiatrowskiego z Olkusza

(o) **REJESTRACJA GÓRNIKÓW NA WYJAZD DO BELGII.** Magistrat olkuski, jak również gmina Bolesław przystąpiły onegdaj do rejestracji wykwalifikowanych górników na wyjazd do Belgii.

(o) **PRZYROST LUDNOŚCI** Według danych statystycznych przyrost ludności w pow. olkuskim w roku ubiegłym wynosił 2.400 osób.

(o) **ROCZNE ZEBRANIA W ZWIĄZKACH METALOWYCH.** W oddziałach związku metalowego (PPS) w Olkuszu i Kluczach, odbyły się onegdaj roczne zebrania sprawozdawcze, na których wybrano zarządy. Na czele oddziałów w dalszym ciągu stanęli: w Olkuszu — p. Józef Filarski, a w Kluczach — p. Władysław Włoch.

—oOo—

Za znęcanie się
NAD STARCEM.

Sąd Okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej w Miechowie skazał w dn. 17 bm. Piotra Ordysa ze wsi Goleźnie Szczepanowskie na dwa lata więzienia za znęcanie się nad 70-letnim Marcinem Komendą, wskutek czego spowodował u starca wystąpienie przepukliny.

Bezprocentowa kasa
OSZCZĘDNOŚCI.

Utworzona niedawno dzięki inicjatywie i poparciu finansowym proboszcza wolbromskiego ks. Chwistka, bezprocentowa kasa oszczędności w Wolbromiu rozwija się pomyślnie, przychodząc zubożałym rzemieślnikom szewcom z dużą pomocą.

Na onegdajszej konferencji gospodarczej pod przewodnictwem prezesa kasy, burmistrza Kallisty, stwierdzono, że wkłady w formie darowizn i lokat bezprocentowych wynoszą zł 550. Większe kwoty wpłacili: ks. Chwistek 200 zł., p. Kallista 50 zł., p. Czarnecki 100 zł., ks. Fedrycz 50 zł. i Spółdzielczy Bank Kredytowy 50 zł

Kasa zwróciła się o pomoc finansową do izby rzemieślniczej w Kielcach, KKO. w Olkuszu, izby przem.-handlowej w Sosnowcu i szeregu miejscowych zamożniejszych obywateli

Ważna decyzja Rady Nadzorczej
Instytutu Filtorex w Paryżu

PARYŻ, 18. 2. 37 r. (Tel. Agen. Publicitas): Ogromne powodzenie szkieł Filtorex w Polsce skłoniło Radę Nadzorczą Instytutu do telegraficznego polecenia Dyrektorowi Gen. tego Instytutu, przebywającemu obecnie w Zagłębiu, skrócenia jego pobytu w Sosnowcu do kilku najbliższych dni, celem umożliwienia mu rychłego powrotu do Warszawy dla uruchomień krajowej produkcji szkieł Filtorex, których odkrycie stanowi prawdziwe dobrodziejstwo dla wzroku ludzkiego.

Od chwili otwarcia Instytutu Filtorex w Warszawie przy ul. Kredytowej 9. tłumy osób Instytut ten odwiedzają. Dla każdego z odwiedzających stara się doktor Rowiński, optometrysta o tak dużym rozgłosie znaleźć zastosowanie szkieł najwłaściwszych i każdy, kto mu zaufał, wychodzi w zupełności zadowolony, stwierdzając, że stan jego wzroku nigdy nie był tak doskonały

Może po długim czytaniu, lub przepędzeniu wieczoru w kinie czy teatrze miewasz zawroty i bóle głowy, zamroczenia lub cierpisz na nieznośne migreny? Nie oszukuj się, powodem tego jest najprawdopodobniej zmęczenie twego wzroku. — Potrzebujesz widocznie szkieł. Nie wahaj się i bez zwłoki zwróć się do dyrektora Rowińskiego, który w hotelu Victoria w Sosnowcu na wprost dworca jest do twojej dyspozycji jeszcze przez kilka dni od 9—7 w. Dzięki ścisłemu i umiejętnemu doborowi szkieł odpowiednich pozwoli ci uniknąć poważniejszych konsekwencyj

Przy zastosowaniu umiejętnym szkieł Filtorex, chronisz wzrok przed wszelkiego rodzaju złymi skutkami działania szkodliwych promieni na oczy. Dzięki temu w krótkim czasie wzrok twój zostanie niezmiernie wzmocniony.

Wydatek na dobre szkła jest stosunkowo znikomy. Szkła HIGIENICZNE znajdują się w sprzedaży już od 5 zł., oryginalne Filtorexy od 7 zł i dwuogniskowe od 15 zł. za sztukę Te ostatnie zastępują dwie pary okularów i pozwalają jednocześnie patrzeć w dal i z bliska bez uciążliwej zmiany szkieł, nie denerwują, nie męczą, uniemożliwiają dalsze psucie się wzroku.

Pomimo wielkiego zainteresowania publiczności, dyrektor Rowiński nie może przedłużyć swego pobytu w Zagłębiu w celu przeprowadzania w dalszym ciągu interesujących pokazów i doświadczeń wykazujących kolosalne zalety szkieł Filtorex

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.
Piątek 19 lutego.

6.00 Program lokalny. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy. 12.40 Dziennik południowy. 14.00. Przerwa 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.50 Głosy przyrody. 17.00 Współczesna Portugalia. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 Programy lokalne. 18.50 Przegląd prasy rolniczej. 19.00 Kowalik skończył służbę. 19.20 Z pieśnią po kraju 19.45 Klarnet i saksofon 20.10 Aida opera. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE
Piątek 19 lutego.

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03. Płyty gramofonowe. 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 Płyty. 13.00 Koncert życzeń 13.15 Płyty 14.00 Wiadomości giełdowe. 18.25 Płyty. 18.45 Pogram na jutro. 18.50 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.
Sobota 20 lutego.

6.00 Program lokalny. 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Płyty gramofonowe. 8.00 Audycja dla szkól 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy. 15.00. Wiadomości gospodarcze. 15.115 Programy lokalne. 16.15 Koncert ork. 17.00 Koncert dawnej muzyki. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicy 19.30 Wieczór przy mikrofonie. 20.30 Nowości literackie 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Dalszy ciąg Wieczoru przy mikrofonie 22.00 Recital śpiewaczy 23.00 Programy lokalne.

Z SĄDU

Sesja wyjazdowa w Zawierciu

W dniach 22 — 25 bm odbędzie się w Zawierciu sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Sosnowcu. Sądzone będą sprawy karne o przestępstwa, popełnione na terenie powiatu zawierciańskiego. Rozprawom przewodniczy sędzia okręgowy Schwalm, oskarża wiceprokurator Wewióra.

Oślepił własną żonę
Kara — 4 lata więzienia

Tragiczny finał złego pożycia małżeńskiego rozegrał się w Grodźcu przy ul. Limanowskiego 18. W domu tym zamieszkali od niedawna Stanisław i Marian Naziemcowie Stanisław Naziemiec przestępca karany 10-letniem więzien. za kradzieże i włamania przez sądy we Lwowie, Krakowie Sosnowcu i Czeladzi, maltretował żonę i bił. Ostatnio między małżonkami doszło do zajścia, które zakończyło się tragicznie.

Naziemiec w czasie kłótni z żoną pchnął ją nożem w twarz. Ostrze przebiło Naziemcowej górną powiekę i zraniło gałkę oczną. Skutki okaleczenia okazały się w następstwie jeszcze więcej fatalne, niż przypuszczano, po przewiezieniu bowiem rannej do szpitala powiatowego w Będzinie, wytworzyły się komplikacje które doprowadziły do tego, że Naziemcowa straciła wzrok.

Bestialskiego sprawcę oślepienia swej żony osadzono w więzieniu będzińskim, wczoraj zaś przeciwko Naziemcowi odbyła się rozprawa w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

Sąd wymierzył mu cztery lata więzienia.

W czasie bójki na chrzcinach
odciął kosą przeciwnikowi dłoń

W czasie zabawy na chrzcinach w domu Molendy w Burkach gm. Sławków, doszło do nieporozumień pomiędzy Edwardem Molendą i Bolesławem Krupą.

W pewnej chwili Krupa uzbrojony w kosę (bez drzewca) ciął w rękę Molendę, odcinając mu dłoń.

Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Krupę na rok więzienia.

antoni marczyński

tajemnicza maska



powieść filmowa

38.

Na takie dictum Pedro zesztywniał momentalnie. Potem szybkim ruchem nakrył dłonią mikrofon, pochylił się ku Ricie i złowrogim szeptem oświadczył jej do ucha:

— Jeśli tam zostanie, zginie nieuchronnie!.. Ty mnie już chyba znasz i wiesz, że na wiatr nie mówię!

ROZDZIAŁ XIII.

Pół godziny temu Jerzy Skalski po długich perswazjach zdołał wreszcie nakłonić ojca do tego, by się natychmiast położył spać.

— Jesteś zupełnie wyczerpany i musisz sobie gruntownie wypocząć przed jutrem. nie zapomnij, że jutro masz komisję!

— Właśnie dlatego — wpadł mu w słowo stary uczony — że jutro komisja ma zbadać mój wynalazek, nie wolno mi iść do łóżka wcześniej dopóki nie przepiszę na czysto ostatniej z tych notatek.

— Pozwól mnie to zrobić. Piszę na maszynie znacznie szybciej, niż ty

— Tak, to prawda, że znacznie szybciej.

— Uwinę się z tym w ciągu trzech powiedzmy czterech godzin, podczas gdy ty, ojczulku, stukając w klawisze jednym palcem, będziesz się z tym męczył do...

— Czekaj-no... Cztery godziny, powiadasz. Wracasz zawsze po trzeciej rano, plus cztery godziny pisania — obliczał profesor — czyli ukończyłbyś po siódmej. A o dziewiątej przyjeżdża prześwietna komisja... Nie Jurku! Nie mogę się na to zgodzić, byś przed jutrzejszym dniem miał tylko półtorej godziny odpoczynku Ani mowy!

— Tym bardziej ja nie mogę przystać na to, by mój kochany staruszek który już teraz ledwie się trzyma na nogach, harował przez całą noc dzisiejszą. Ani mowy!

— A jednak nieuchronnie jednego z nas to czeka, Jureczku. Nie widzę innego wyjścia .. Chyba... że...

— Chyba...? No, dokończ. Co chciałeś powiedzieć?

— Nic nic, słowo daję... Pomyślałem sobie tylko, że dawniej nie byłoby z tym żadnych trudności...

— Dawniej, to znaczy kiedy?

— Wtedy, gdy wieczorami nie wyjeżdżałeś do Warszawy — odparł profesor cicho nieśmiało i westchnął

— Ach, o to ci chodzi!

— Ależ bynajmniej! Byłbym skończonym idiotą, gdybym ci brał za złe to, że w tym wieku trochę sobie latasz za spódniczkami.

— Muszę ojca wyprowadzić z błędu... ponownie! Już raz mówiłem że nie „latam za spódniczkami", ale jeżdżę do swojej narzeczonej!

- Cóż to za czasy! Jeździ do narzeczonej wieczorem i wysiaduje u niej do trzeciej nad ranem. O tempora, i mores! Kiedy ja starałem się o rękę twojej świętej pamięci matki, to przychodziło się z wizytą po południu o godzinie

— Tak, tak — wtrącił zniecierpliwiony Jerzy — ale wówczas ani ty. ani moja matka nie potrzebowaliście pracować. Dzisiaj warunki się zmieniły. Ja muszę ciężko harować, moja narzeczona również. Dalej, Rita jest artystką, więc pracuje wieczorem a ściśle biorąc w nocy i tylko wtedy mogę ją widywać... To wszystko tłumaczyłem ci już kiedyś, lecz, jak zwykle, zdążyłeś zapomnieć.

— Bynajmniej nie zapomniałem!

— Więc dlaczego...

— Dlatego — przerwał mu profesor — bo mam do ciebie... jeżeli nie żal, to w każdym razie pretensje, że dotychczas nie przedstawiłeś mi mojej przyszłej synowej!

Jerzy nadąsany dotychczas, nachmurzony, rozpromienił się odrazu.

— Ty chcesz poznać Ritę?!

— No, rozumie się! Choćby dzisiaj!.. Nie, dzisiaj jest już za późno, — zreflektował się - ale zato jutro. Mógłbyś ją tu przywieźć po południu i... ostrożnie, bo mnie zgnieciesz.

Pomimo tego upomnienia uradowany Jerzy tak ojca wyściskał że stary zasapał się uczciwie.

— Ufff, a toś mnie wymaglował; tchu złapać nie mogę. Herkules, prawdziwy Herkules — mruczał z podziwem, gdy syn, posadziwszy go sobie na ramieniu, zaczął z nim krążyć po pracowni. — Nie zazdroszczę tej biednej Ricie... No, dość tego, chłopcze, bo czas ucieka. Im wcześniej wyjedziesz do miasta, tym wcześniej wrócisz i będziesz mi mógł pomóc przy przepisywaniu ostatnich kartek.

— Znowu zaczynasz? Powiedziałem już raz, że nie pozwolę ci dzisiaj pracować więcej ani dziesięciu minut

— Zmiłuj-że się, Jureczku. A kto to...

— Ja! Ja to przepiszę zaraz teraz! Nie pojadę dziś do Warszawy, będę pracował, dopóki nie skończę tej roboty, a potym kropnę się do łóżka i będę jutro cudownie wyspany, wypoczęty tak, że prześwietna komisja nie będzie mi mogła nic zarzucić. Ani tobie.... A czeka nas ciężka przeprawa z tymi sceptykami!

d. c. n.



„Szanowna siostro Mario!

Co sądzisz o moim tak długim milczeniu? Nastąpiło ono mimo woli. Stałem się ofiarą naprzód przygotowanego zamachu, który jestem pewien wyniknął wskutek danych poleceń przez pana Arnolda Desvignes.

Od miesiąca leżę w szpitalu komory celnej w Plymouth, okradziony przez tych, którzy pragnęli mej śmierci... Cud to prawdziwy, że jeszcze żyję, ale nie o mnie tu chodzi.

Piszę do ciebie siostro, aby cię powiadomić, jeżeli czas jest jeszcze, o strasznym niebezpieczeństwie, jakie zagraża pannie Anieli.

Nie omyliliśmy się bynajmniej. Arnold Desvignes jest fałszerzem, mordercą, jeśli nie czynnym, to wskutek wydawanych rozkazów swoim wspólnikom, słowem, jest ostatnim z nędzników. On ukradł nazwisko Desvignes, w jakimś tajemniczym celu; ukradł je człowiekowi, który dotąd żyje, a o którym bezwątpienia sądził, że umarł.

Trzeba się spieszyć droga siostro Mario, odnaleźć tamtego człowieka i stawić go w obecności podrobionego Arnolda Desvignes. On jeden tylko może ocalić pannę Anielę, demaskując zbrodniarza.

Znajdziesz go siostro w Tulonie, przychodzącego do zdrowia, po długiej i niebezpiecznej chorobie w Hotelu nad Starym Portem.

Przybywaj co prędzej, ponieważ mnie z łóżka podnieść się niepodobna. Spiesz się... spiesz, zaklinam, ponieważ czas liczy się na minuty, sekundy. Skoro tylko będę mógł wyjechać, powrócę do Paryża, aby połączyć się z tobą.

Jestem tu pozostawiony bez grosza; żyję z łaski i miłosierdzia szpitala.

Stanisław Dumay".

XXIX.

Taka była treść listu, oddanego siostrze Marii przez żonę posłańca z Malnoue.

Czytała go młoda zakonnica ze wzrastającą radością.

Wróciwszy do zamku, udała się bezzwłocznie do pokojów Anieli.

— Otrzymałam wiadomość — rzekła wzruszonym głosem.

— Czy dobrą przynajmniej? — pytało dziewczę z obawą.

— Przewyższającą wszelkie nasze nadzieje! Zamknij drzwi na klucz, drogie dziecię — dodała — nie chcę aby nas kto posłuchał; bierz i czytaj!

Tu podała swojej kuzynce list Misticota, wołając:

— Ach! czytaj... czytaj prędko!

Aniela list czytać zaczęła.

W miarę czytania, na jej obliczu malowało się przerażenie.

— Fałszerz!.. morderca... ach! nędznik!.. — szepnęła po przeczytaniu listu. — I ojciec... mój ojciec, chciał mnie oddać takiemu człowiekowi... To straszne!..

— Straszne... to prawda, lecz ocalona zostałaś!

— Co zrobisz kuzynko?

— Jakto... nie odgadujesz? — rzekła siostra Maria. — Byłyśmy zwyciężone... Cóż trzeba zrobić, by pogrom zmienić w zwycięstwo? Zdemaskować podrobionego Arnolda Des vignes, to znaczy, stawić go wobec człowieka, któremu ukradł nazwisko, w jakimś nieznanym nam celu. To właśnie ja chcę uczynić, a mój wuj jeżeli nie jest jego wspólnikiem, w co radbym uwierzyć, straci odrazu wszelkie dla tego nikczemnika złudzenia. Za parę godzin, będę już w drodze do Tulonu. Ach! drogie ziecię, ja cię ocalę... przysięgam!

Zatem chcesz jechać? — pytała panna Verriere.

— Pierwszym z odchodzących pociągów.

— Ach! jakżeś dobra, kuzynko!.. — zawołała panna Verriere, rzucając się w objęcia zakonnicy.

— No... uspokójmy się obie. Powiedz mi, czy wuj wyjechał do Paryża?

— Tak.., z tym nikczemnikiem, noszącym nazwisko Arnolda Desvignes.

— Tym lepiej... To mi pozwoli uniknąć wszelkich szczegółowych objaśnień. Idźmy na śniadanie, po czym przygotuję moją walizę i jadę!

— Już?

— Bezwątpienia. Spieszyć mi się należy, tym więcej, iż wypadnie zatrzymać mi się w Paryżu, dla przesłania pieniędzy temu biedaemu Stanisławowi Dumay.

Siostra Maria pojechała na stację Villiers-Sur-Marne.

Na samo południe stanęła w Paryżu.

Przede wszystkim udała się na pocztę, dla przesłania Stanisławowi Dumay tysiąca franków do szpitala komory celnej w Plymouth wraz z depeszą następującej treści:

„Wiadome małżeństwo ma nastąpić w ciągu dni pięciu. Wracaj jak najprędzej. Jadę bezzwłocznie do Tulonu.

Siostra Maria".

Wyekspediowawszy to, zakonnica kazała się zawieźć na stację liońskiej kolei, spodziewając się, że pociąg odejdzie po południu, zawiodła ją jednak nadzieja.

Pociąg wyruszał dopiero o godzinie siódmej ,minut piętnaście wieczorem. Potrzeba było więc czekać i oczekiwała, a minuty zdawały się jej być długie jak wieki całe.

Około siódmej, Verriere wraz z Arnoldem Desvignes przybyli na obiad do Malnoue.

Aniela spędziła w swoich pokojach całe przedpołudnie, prosząc Boga, aby pobłogosławił staraniom jej kuzynki.

Uzbroiwszy się w odwagę, zeszła na przyjęcie obydwóch mężczyzn do salonu.

Ojciec podszedłszy ku niej, uścisnął ją.

Biedne dziewczę zadrżało pod tym uściskiem.

Arnold, ukłoniwszy się, ujął jej rękę na które złożył pocałunek.

Nie usunęła jej panna Verriere, posłuszna zleceniom zakonnicy, starając się pokryć o ile zdołała wstręt, jaki czuła dla tego człowieka.

— Jeszcze pięć dni oczekiwania — wyszepnął z cicha nikczemnik — szósty dzień będzie dla mnie dniem najwyższego szczęścia. Lecz pani jest cierpiąca — dodał, bacznie się w nią wpatrując — twa ręka zlodowaciała! .

— Cierpiąca... nie! — odrzekło dziewczę — lecz smutna, stroskana.

— Skąd... o co? — zapytał Verriere.

— Moja kuzynka dziś rano odjechała.

d. c. n.

RUCH WYDAWNICZY

Kalendarz ompiacki

Ukazał się kalendarz Ompiaka na rok 1937 — odda on niewątpliwie duże usługi młodzieży robotniczo - rzemieślniczej, pod kątem bowiem jej potrzeb — potrzeb głównje zawodowych został opracowany.

Tak więc mamy tu szereg rzeczowych wiadomości z dzedziny terminatorstwa, szkolnictwa zawodowego pracy inspekcja,, sądy, ustawodawstwo i ochrona pracy), wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Dalej — wiadomości o odroczeniu służby wojskowej dla terminatorów, o egzaminach czeladniczych, izbach rzemieślniczycsh w Polsce itd Słowem zebrano tu obfity i bardzo pożyteczny materiał informacyjny, z którym powinna zapoznać się nasza młodzież robotniczo — rzemieślnicza pracująca zawodowo w takich czy innych warsztatach pracy.

Kalendarz prócz wyżej wspomnianych wiadomości — zawiera nadto mnóstwo cennych wskazówek natury ogólnej.

Kalendarz ten w objętości 150 stron, wydany estetycznie w płóc. oprawie win. znaleźć się niewątpliwie w rękach całej naszej młodzieży robotniczo — rzemieślniczej.

Cena kalendarza wynosi zł. 1.60 w oprawic, zł 1 bez oprawy Nabywać można w Składnicy Wydziału Wykonawczego OMP. w Warszawie, ul Nowy Świat 21 m. 15, tel. 5—80—06.

Zwrot kościołów

KATOLIKOM MEKSYKAŃSKIM.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że prezydent Cardenas rozstrzygnie sprawę kościelną osobistym zarządzeniem, opartym na ścisłym brzmieniu ustawy o wyznaniach ogłoszonej w 1927 r. Stan Vera Cruz wówczas przeciwstawił się wprowadzeniu tej ustawy i wskutek tego w zakresie wyznaniowym w tej prowincji panował stan ex lex.

Na mocy zarządzenia prezydenta komisje parafian otrzymają zgodnie z brzmieniem ustawy obowiązującej w Meksyku zwrot kościołów i 14 księży, licząc po jednym na 100 tys. ludności.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Ulubiony pokoik

Przywiązać się można nietylko do kraju, w którym się mieszka, nietylko do miasta, do dzielnicy, ulicy, lub kamienicy lecz także do pokoju, w którym spędziło się wiele miłych chwil.

Takim patriotą „pokojowym" jest pan Jakób Cyprys. Przez dłuższy czas był sublokatorem p. Małki Klepfisz i w pokoju u niej odnajmowanym spędził najmilsze chwile swego życia.

Tutaj zdejmował buty, gdy go gniotły i z rozkoszą moczył sobie w wodzie odciski, tu się mógł „bez krępacji" podrapać gdy go swędziło, tu marzył o majątku, tu przeżył pierwszą miłość!..

Ale pewnego razu po p. Cyprysa przyszła policja i za jakieś sprawki zabrało go do więzienia.

W celi więziennej p. Cyprys tęsknił za swym ulubionym pokoikiem w którym znał każdy pyłek, każdą plamkę, każdą pluskwę spacerującą po suficie i gdy go po paru miesiącach wypuszczono na wolność, przede wszystkim pobiegł do swego starego mieszkania.

Ale tu spotkał go straszliwy zawód. Pani Klepfisz wręcz oświadczyła, że nie chce go więcej jako sublokatora, i że go do pokoju nie wpuści.

— Klepfiszowa! — jęknął p. Cyprys. Nie rób pani tego! Ja tak lubię tego pokoiku. Daj pani chociaż spojrzeć.

Ale p. Klepfisz była nieubłagana i usiłowała wypchnąć byłego sublokatora za drzwi.

Łzy zakręciły się w oczach p. Cyprysa

— Klepfiszowa! Powiedz pani przynajmniej, jak się ma Bela?

— Jaka Bela

— No ta gruba pluskwa co miała dziurkę przy obrazku z łabędziem.

P. Klepfisz wzruszyła ramionami.

— Ja wiem Pewno zdechła z głodu. Tam nikt nie mieszkał, jak pana nie było. Kogo miała gryźć.

—A moje łóżko — dopytywał się p. Cyprys — Skrzypi jeszcze?

— Nie zawracaj mi pan głowy i idź już pan!

— Klepfiszowa! — błagał p. Cyprys. - Daj mni epani mieszkać. W tym pokoju każda plama jest moja.

— To zabierz pan sobie plamy i idź ... zbity łeb.

— Taaak? Dobrze! — ryknął rozżalony Cyprys i jak burza wpadł do swego pokoju.

... jednej plamki nie zostawię! krzyczał i zabrał się do zrywania tapet, rozbił szyby i brał się już do rozebrania pieca, lecz mu przeszkodziła zawezwana policja.

Miłość do pokoju zaprowadziła go na 2 tygodnie do aresztu.

Wyspa szczęśliwości

Śliczna legenda hinduska

W dziennikach wychodzących w Kalkucie ukazało się w tych dniach ogłoszenie o zamierzonym kupnie wielkiej wyspy.

Na tle tego ogłoszenia snuje się interesujące i owiane romantyzmem zdarzenie.

Przed 4 laty młody i piękny maharadża Prafullu Kumara Zandeje poznał córkę księcia hinduskiego Bartarę. Miłość trwająca prawie cztery lata

była dla obojga najpiękniejszym okresem ich życia.

Zaraz po hucznych uroczystościach ślubnych młoda para udała się do Londynu, gdzie młody maharadża w ciągu trzech lat studiował w Cambridge. Urocza małżonka wprawdzie nie uczęszczała na wykłady, lecz oddawała się z zapałem obowiązkom domowym w zaciszu jednej z podmiejskich willi.

Kiedy w początkach lutego maharadża wraz z małżonką powrócili do ojczyzny, gdzie młody książę miał objąć władztwo — spotkało go niespodziewane straszne nieszczęście: oto jego ukochana żona, którą ogromnie wycieńczyła długa podróż morzem, po kilku dniach cierpień

przeniosła się w krainę cieniów.

Nieutulony w smutku maharadża modlił się dwa dni i dwie noce przy zmarłej. Po pogrzebie młody władca wyraził życzenie połączenia się na zawsze z duchem swej żony w otchłani zapomnienia. Istnieje bowiem piękna i wzruszająca legenda hinduska, która głosi, że ukochane osoby przebywają po zgonie na wyspach szczęśliwości. Tym zapewne należy sobie tłumaczyć osobliwe ogłoszenie, które opublikowano w ostatnich wydaniach prasy kalkuckiej.

Luxtorpeda

z Katowic do Rabki

Liga Popierania Turystyki Deleg Katowice organizuje na niedziele 21 lutego rb popularną wycieczkę Luxtorpedą z Katowic do Rabki Odjazd o godz. 6.33 przyjazd do Rabki o godz. 8.35 Powrót z Rabki ego samego dnia o godz. 20.34 przyjazd do Katowic o godz. 23.07. Cena przejazdu tam i z powrotem 12.90 zł. Wolnych miejsc tylko 75. Ostateczny termin zgłoszeń upływa w sobotę o godz. 10 Zgłoszenia: „Orbis" Katowice, Chorzów Sosnowiec i Będzin Wagons List Cook Katowice oraz kolejowa kasa biletowa Katowice okienko 1. Hala 1 Pomieszczenie na narty za opłatą 50 groszy zapewnione.

ZE SPORTU

Czy okręg kielecki zostanie rozparcelowany?

Jak pisaliśmy, komisja organizacyjna PZPN wystąpi na walnym zebraniu PZPN. z wnioskiem o reorganizację okręgu kieleckiego.

W sprawie tej odbyło się zebranie zarządu kileckiego OZPN, celem ustalenia stanowiska, jakie zajmie delegacja okręgu na walnym zebraniu PZPN większością głosów zarząd kiel. OZPN. postanowił na walnym zebraniu PZPN, wystąpić przeciw wnioskom komisji organizacyjnej PZPN. o zniesienie kieleckiego ZOPN zamiast którego powstałby okręg Częstochowsko Zagłębiowski z siedzibą w Sosnowcu.

W celu lepszej ochrony zajętego stanowiska kiel. OZPN postanowił wysłać na walne zebranie PZPN nie dwuch delegatów (powołanych na walnym zebraniu kel. OZPN — pp. Wolski i Spajtenstein) lecz wyjątkowo czterech, a więc prócz wymienionych jeszcze p Kanusa p mgr. Pikulę z ramienia Podokręgu Częstochowskiego.

W takim stanie rzeczy trudno ocenić powiedzieć, czy walne zebranie PZPN. uchwali reorganizację w okręgu kieleckim

Zawody narciarskie w Zawierciu

Staraniem pow komitetu WF. i PW. w Zawierciu odbył się w dniu 14 bm bieg narciarski (płaski) na trasie 4 km. Przed zawodami odbyło się badanie lekarskie, które przeprowadził dr Jurkowicz.

Startowało 20 zawodników, bieg ukończyło 18. Wyniki biegu: 1) Kościerza St. ze szkoły górniczej w Dąbrowie 221 m. 35 sek., 2) Kasprzycki Jerzy ze szkoły górniczej w Dąbrowie 24 m 46 sek. 3) Borowiecki Julian — gimnazjum męskie Zawiercie 24 m. 55 sek., 4) Pytel Marian— Z. S. Warty 25 m 7 sek

Zaznaczyć należy, że była to pierwsza impreza tego rodzaju na terenie Zawiercia, która zgromadziła na starcie liczną publiczność. Zawody odbyły się w dość ciężkich warunkach atmosferycznych.

Zawody te zaszczycili swą obecnością starosta Wardejn-Zagórski oraz wicestarosta mgr Raczyński. Skład komisji sędziowskiej stanowili: starosta Wardejn-Zagórski — przew. Pow. Kom. WF. i PW Świderski Leonard — zastępca Pow Kom PW. i WF., prof Biliński Kazimierz — pow. ref. sportu i Jan Gubała oraz sędziowie kontrolni: Palka J. i Targowski St. obaj ze ZPR. Inicjatorem i kierownikiem zawodów był znany na tutejszym terenie sportowym prof. Kazimierz Biliński

—o0o—

Ciekawy wniosek
NA WALNE ZEBRANIE PZLA.

Na walne zgromadzenie Polskiego Zw. Lekkoatletycznego, które odbędzie się 27 — 28 bm. w Warszawie wpłynęło wiele wniosków. Okręg poznański domaga się uchylenia kary dyskwalifikacji, nałożonej na Heliasza, przydzielenia zimowych mistrzostw Polski na rok 1938 okręgowi poznańskiemu oraz występuje z wnioskiem o wyeliminowanie z PZLA klubów żydowskich, nieobsadzania stanowisk w lekkiejatletyce żydami i niewstawiania do reprezentacji Polski zawodników żydowskich.

W uzasadnieniu tego wniosku okręg poznański zaznacza, że już w Przemyślu podczas zimowych mistrzostw Polski zawodnicy odmawiali startu w jednej konkurencji z zawodnikami klubów żydowskich.

Z wnioskami przeciwżydowskimi występuje także okręg pomorski, który proponuje wykluczenie klubów żydowskich ze związku, niezatwierdzanie zawodników żydów i zrezygnowanie ze współpracy z organizacjami i działaczami żydowskimi.

Bronek Czech
SZÓSTY W MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

W kombinacji norwerskiej o mistrzostwo świata w Chamonix 1-sze miejsce zajął Norweg Roen z notą 441,1 pkt. skoki — 43,5 i 55 m. Dalsze miejsca zajęli 2) Kaarnery (Norw. nota 429,p pkt., skoki 55 i 55 i pół m. 3) Valcoma (Fin.) 7) Bronisław Czech, nota 319,4 pkt., skoki 48,5 i 55,5 m.

Zniżki kolejowe
DO ZAKOPANEGO I WILNA.

Liga Popierania Turystyki organizuje masowe zjazdy tyrystyczne na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa do Wilna i Zakopanego. Zjazd do Wilna odbędzie się w czasie od 25 bm. do 7 marca rb. z okazji tradycyjnego kiermaszu ludowego „Kaziuk“, organizowanego w dniu 4 marca rb, Karty uczestnictwa upoważniać będą do 50 procentowej zniżki kolejowej (przejazd do Wilna normalny, powrót darmo) Zjazd do Zakopanego urządzony będzie od 1 do 21 marca z okazji międzynarodowych zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski Na podstawie kart uczestnictwa przysługiwać będzie zniżka kolejowa w wysokości 66 pr. w obie strony (przejazd do Zakopanego za 2/3 ceny biletu, powrót darmo). Karty uczestnictwa zawierać będą również kupony, uprawniające do bezpłanego wstępu na zawody oraz bezpłatnego przejazdu koleją linową na Kasprowy lub do wycieczki autobusowej do Morskiego Oka.

× TRENER OTTO NIE BĘDZIE TRENEREM PZPN. Trener związkowy piłkarski, Niemiec Otto zawiadomił zarząd PZPN o swej rezygnacji ze stanowiska trenera związkowego z dniem 28lutego br. Rezygnacja ta została przyjęta.

× ZGON HUGO MEISLA. Generalny sekretarz austriackiego Związku piłkarskiego Hugo Meisla, zmarł we wtorek przed południem na udar serca. Liczył on lat 56. Świat sportowy stracił w nim niestrudzonego pioniera.

Do akt Nr. Km. 145/37

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, Aleksander Chrząstowski, mający kancelarię w Zawierciu przy ulicy Sądowej Nr. 10 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **3 marca 1937 roku o godz. 9-ej** w Porębie k. Zawiercia gminy Poręba odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z 19.072 klg. naczyń i odlewów sanitarnych zniszczonych i 7.460 klg. naczyń i odlewów sanitarnych zdatnych do użytku oszacowanych na łączną sumę 2636 złotych 32 gr

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego
ALEKSANDER CHRZĄSTOWSKI

W CIEPLE DOMU, PRZY WIECZERZY, POMYŚLCIE O TYSIĄCACH GŁODNYCH I ZZIĘBNIĘTYCH. POMÓŻCIE IM, SKŁADAJĄC OFIARĘ na POMOC ZIMOWĄ

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

FRYZJER męski z kartą potrzebny zaraz. Zgłoszenia firma „Czesław“ Będzin Kołłątaja 43.

ZGUBIONE DOKUMENTY

STEFAN PAPIERNIAK zgubił legitymację bezrobocia wydaną przez gminę Wojkowice Kościelne.

ZAGINAŁ kolejowy dowód osobisty Nr. 21135 Bronisławy Brymora, wydany przez Dyrekcję Warszawską

LEJBUŚ KAUFMAN, zamieszkały w Modrzejowie, Rynek 25, zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

ABRAHAM ICEK SZAJNERMAN unieważnia zagubiony paszport wydany przez starostwo w Będzinie.

RÓŻNE

ZA długi żony mojej Heleny Machul z Ciechanowiczów, nie odpowiadam. **Jakub Machul.**

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Cwlerk. — Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.